GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 49. — W Sobotę dnia 19. Czerwca 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 16. Czerwca.

N. Król raczył Arcy-Kapłanowi Greckiemu, Konstantemu Ekonomides, teraz w Petersburgu bawiącemu, dać order Orła Czerwonego trzeciey klassy.

JO. Xiążę Liewen, Poseł C. Rossyiski przy dworze Angielskim, przybył tu z Londynu. (Odiechał iuż do Warszawy.)

Z Wrocławia, dnia 15. Czerwca.

Wczora wieczor koło godziny 9tey przybyła tu z Fischbach Jey Cesarzewicz. M. W. Xiężna, W. Xiężna Sasko-Weymarska, w towarzystwie Jey Królewicz. Mci Xiężney Karolowey Pruskiey, a dziś rano o godzinie 7mey puściła się w dalszą drogę do Warszawy.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Czerwca.

Posiedzenie Seymowe.

Izba Senatorska.

Na dniu 8. b. m. JO. Xiążę Minister przychodów i skarbu wzniósł pod rozwagę Izby Senatorskiey proiekt do prawa względem pomnika wdzięczności dla wiekopomney pamięci Wskrzesiciela Polski Cesarza i Króla Alexandra I., który to proiekt równie iak w Izbie Poselskiey, iednomyślnością przyięty został.

Izba Poselska.

Dnia 11. b. m. Izba Poselska zebrała się o godzinie 10tey zrana. Po odczytaniu listy obecności, wielu Posłów domagało się głosu w przedmiocie porządkowym, i żądało czytania protokułu, oraz przytomności arbitrów.

Marszałek dał głos Radzcy Stanu Hr. Platerowi, który wystawił powody proiektu o zmianach części kodexu cywilnego co do użytkowania i używania lasów. Po mowie Radzcy Stanu Platera i odczytaniu samego proiektu, zabrał głos ieden z członków Kommissyi Seymowéy i mówił za proiektem, który w skutek narady z Kommissyami znacznych zmian doznał. Następnie zabierali głos inni Kommissarze, tudzież Posłowie i Deputowani.

Po ukończeniu dyskussyi przystąpiono do głosowania. Głosuiących było 112; za proiektem oświadczyło się członków Izby 22, przeciwko proiektowi 90.

Marszałek przeto podług przepisu art. 138. statutu ogłosił proiekt o zmianach w art. 590, 591., 592., 593. i 636., za odrzucony większością głosów 68, i posiedzenie Izby na dzień następny na godzinę 10tą zrana odroczył.

Izba Senatorska d. 12. Czerwca.

Proiekt do prawa o włóczęgach, tułaczach i żebrakach, wniesiony pod decyzyą Izby Senatorskiéy, przyięty został iednomyślnie.

Izba Poselska tegoż dnia.

Po zebraniu się Izby Poselskiéy o godzinie 10. zrana, i odczytaniu listy obecności członków, Marszałek zawiadomił Izbę: iż przychylenie się Rady administracyinéy do żądania, aby czas na petycye był przedłużony, sprawia, iż w dniu dzisieyszym, proiekt o zmianie art. 127. prawa hypotecznego oraz legitymacyi przez świadków, który podług dotąd przepisanego porządku obrad teraźnieyszego Seymu, dopiero w dniach 17. i 18. b. m. pod decyzyą Izby miał przychodzić, dziś wprowadzonym zostanie; w skutek czego dał głos wprowadzaiącemu proiekt Radzcy Stanu Wyczechowskiemu. Następnie zabierali głosy koleyno członkowie Kommissyi Seymowéy do praw cywilnych i kryminalnych, i wszyscy przedstawiali powody mówiące za przyięciem wniesionego proiektu. Po zrobieniu niektórych zarzutów i uwag, gdy tak Kommissarze i członkowie Izby, iako też Radzca Stanu Woźnicki dostatecznie na nie odpowiedzieli; Marszałek zamknął dyskussyą i przystąpiono do głosowania. Głosuiących było 112; za proiektem było głosów 102, przeciwko proiektowi głosów 10. Marszałek przeto ogłosił: iż proiekt iest przyięty większością głosów 92; poczém Sessyą, z powodu potrzeby znoszenia się Kommissyi Seymowych z Radą Stanu, na dzień 17. b. m. i r. na godzinę 10tą zrana odłożył.

Mowa JW. Mostowskiego, Senatora Wojewody Ministra spraw wewnętrznych i policyi.

(Dokończenie.)

Fabrykom kraiowym iest teraz zupełnie powierzone umundurowanie woyska, które tym sposobem zostaie opatrzone w sukna wszelkiego rodzaiu; tak pod względem gatunku iako też i koloru, nic do życzenia niezostawiaiące; kapitał zatém około dwóch milionów wynoszący, dawniéy co rok na ich zakupienie za granicę wyprowadzany, dziś zasila nasze rękodzielnie i do ich wzrostu się przykłada.

Co do płócien, woysko dotąd, w iednéy trzeciéy części roczné potrzeby tego przedmiotu, opatrzone iest z wyrobni kraiowych; dwie drugie części sprowadzane są z zagranicy. Jednakże Kommissya rządowa woyny troskliwie poszukiwała wszelkich środków, aby odtąd ogół roczné potrzeby płótna, mógł być z fabryk kraiowych dostarczany, i w tym celu zawarła ugodę na pięć następnych lat z fabrykantem płócien w mieście Łodzi osiadłym, który się zobowiązał dostawiać ich co rok w takim stósunku, iżby przy wyiściu ugody, w roku 1834. nastąpić maiącém, był w stanie dostarczenia ogólnéy potrzeby tego przedmiotu, w kraiu wyrobionego.

Roboty warowne około twierdzy Zamościa, ciągle trwaią, i z dokładnością są wykonywane, za pomocą więźniów cywilnych i woyskowych tamże osadzonych. Oprócz funduszów na ten przedmiot w rocznym budżecie przeznaczonych, Kommissya rządowa woyny dodała summy, które na różnych częściach swego etatu oszczędzić mogła. Tak więc, te roboty zarówno trwałe, dokładne i ozdobne, otrzymały już silne rozwinięcie. Pożar w roku 1827. zniszczywszy znaczną część miasta Zamościa, N. Pan rozkazał

udzielić iego mieszkańcom, sposobem pożyczki, súmmę 150,000 złotych, w przeciągu 26 lat, za małą roczną opłatą umorzyć się powinną; z warunkiem aby domy odbudować się maiące, były z cegły i dachówką lub cynkiem pokryte.

Dla niedostateczności funduszów, roboty twierdzy Modlina, ograniczyć się musiały na zabezpieczeniu brzegów Wisły i Narwi od wody podrywanych. Nowy most odznaczaiący się ozdobnym kształtem i trwałością, łączy dwa brzegi Narwi pod okopami twierdzy Modlina.

Rozliczne woyskowe warsztaty, kuźnicze, kołodzieyskie, stolarskie i tym podobne, dostarczaią rozmaitym oddziałom, wszelkich potrzeb pod temi względami.

Fabryka instrumentów matematycznych urządzona przy arsenale Warszawskim, opatruie artylleryą i korpus inżynierów w tak dokładne narzędzia, iż ich sprowadzać z zagranicy żadnéy niema potrzeby.

Obóz pod Powązkami nabył pozoru miasta nowego, przegradzanego ogrodami i rozlicznemi sadami. Te powabne urozmaicenia, zbawienny wpływ wywieraią na zdrowie i na wesołość żołnierza; a znaczne rozprzestrzenienie staien, wozowni i innych budowli świeżo wystawionych, dozwala pomieścić cały prawie ogół ludzi i koni, który dawniéy stawał się ciężarem mieszkańcom stolicy i iéy okolic.

Wspaniałe i obszerne koszary Alexandra; inne podobne dla iazdy gwardyi przy łazienkach z domem dla dowódzcy, budowla przeznaczona na ludwisarnię, pawilon na bióra i na mieszkanie osób dyrekcyą artylleryi składaiących, są dziełem starania i oszczędności administracyi. Inne zabudowania podobne, uskuteczniono w Lublinie, Krasnymstawie, Radomsku, Unieiowie, Radzyniu, Łowiczu, Kaliszu i Płocku. Piękną salę przeznaczoną na ćwiczenia woyskowe dla kadetów, wystawiono w Kaliszu. W Zamościu dawny zamek zupełnie wyporządzono na mieszkanie dla oficerów za pmocą funduszów od Króla na ten przedmiot wyznaczonych.

Roboty znamienicie dokładne i ozdobne, ku połączeniu Narwi z Niemnem z rozkazu Nayiaśnieyszego Cesarza Alexandra, roku 1824. rozpoczęte, są czynnie prowadzone. Rzeki Biebrzę i Nettę, należące do téy linii kommunikacyinéy, oczyszczono; brzegi obwarowano, łoża rozszerzono, a bieg ich sprostowano. Rozciągłe kanały, liczne śluzy, zespoliły ieziora i rzekę Hańczę tak, iż cała ta linia zacząwszy od Narwi aż do miasta Augustowa i kilka mil daléy, iest teraz spławną.

Dokładna rachunkowość wykazuie z iasnością i w porządku, użycie funduszów oddanych pod rozrządzenie Kommissyi rządowéy woyny.

SKARB.

W skutku równie szczęśliwego iak niechybnego odwrotu, usiłowania które skarb rozwinięciu wewnętrznego powodzenia w Królestwie poświęcił; wzmogły zamożność narodową tym samym żywiołem pokrzepiaiącym, iaki z tegoż skarbu wypływał, a przychody postępowały w równi z ulepszeniami przez nie ułatwianémi.

Jakoż, z iednéy strony ustanowienie stowarzyszenia kredytu ziemiańskiego, tworząc nową wartość dla własności prywatnych, uczyniło ie istotnie ruchomemi pod dwoistą rękoymią hypoteki i zobowiązania wszystkich wspólników: ułatwiło tym samym zmiany własności, podczas gdy skarb zapobiegaiąc wszelkim niedogodnościom z naymnieyszego opóźnienia wypłat procentów i kapitałów wyniknąć mogącym, upoważniony od Króla został do użyczenia towarzystwu tymczasowych zaliczeń, iakichby się potrzeba okazała.

Z innéy strony, tożsamo stowarzyszenie ziemiańskie poda rządowi, udział w niém maiącemu, sposobność uskutecznienia stopniowo sprzedaży dóbr narodowych dekretem Królewskim upoważnionéy; a oddaiąc te własności pod lepiéy rozumiany zarząd prywatnego starunku, dozwoli zamiany niepewnych dotąd wpływów, klęskami woiennemi zmnieyszonych, na dochody stałe i pewne, które łatwo otrzymać będzie można, zabezpieczaiąc na nieruchomościach prywatnych, summy z téy przedaży pochodzące.

Potrzebny był pośrednik do tych rozmaitych i szczegółowych czynności. Bank Pol-

ski, utworzony postanowieniem Królewskiém, przyłączył więc do atrybucyy, iakich wymagała ta dążność ogólna, wszelkie inne mogące ułatwiać działania handlowe i przemysłowe, podawać sposobność do przedsięwzięcia ważnych robót dla użytku powszechnego, a nawet dozwolić wypłacania długu publicznego, gdy ten zostanie ostatecznie uznanym.

Zresztą, wypadki rachunkowe z tych układów wynikłe, są takie, iakich pragnąć można było: i tak listy zastawne towarzystwa kredytowego puszczone były w obieg po cztery od sta, w kraiu gdzie procenta bardzo wysoko liczono; lecz podwóyne tych listów co rok losowanie, w celu całkowitego ich uiszczenia, równie iak niechybność wypłat, śpiesznie ie doprowadziły do nominalnego szacunku, w którym się utrzymuią, i dziś za granicą w równi z nayiepszemi wartościami są poszukiwane.

W poborach od 1824. aż do 1828. r., skarb otrzymał powiększenie o 69,018,902 zł. i groszy 22, w porównaniu z przychodami pięciu lat poprzednich, z których zdany był rachunek na poprzedzaiących posiedzeniach seymowych; powiększenie pochodzące całkowicie z wydziału dochodów niestałych; chociaż taryfy nieobciążaiąc wywozu żadnym podatkiem, znaczne poświęcenia uczyniły w opłatach od wprowadzania, na korzyść przemysłu kraiowego.

Oprócz tego, gdy na mocy konwencyy zawartych z Prussami, Austryą i Saxonią, wszystkie prawa i obowiązki tych mocarstw, ściągaiące się do wierzytelności i długów byłego Xięstwa Warszawskiego, zostały przeniesione na rząd Królestwa, ten znalazł się w możności przedsięwziąć rozpoznanie ciężarów, które stanowić będą dług narodowy. W tym względzie 49,683,497 złp., iest iuż uznanych iako dług od skarbu należący mieszkańcom, lecz ogół ten został zarazem zmnieyszony o 16,404,417 zł., tak przez wynagrodzenie wzaiemne, iak wypłaty postanowieniami Królewskiémi upoważnione.

Poszukiwania pretensyy skarbowych do mieszkańców, dotąd ustanowiły na rzecz skarbu wierzytelność 77,628,094 zł. wynoszącą, którey odzyskanie w większéy połowie zabezpieczone iest na rękoymiach. Tak więc dzieło likwidacyi wewnętrznéy, czynnie się do kresu swego zbliża.

Nakoniec fundusz dla wysłużonych, utworzony z potrąceń na pensyach wszystkich urzędników publicznych, w r. 1827. dochodzący iuż do półtrzecia miliona złtp., umieszczony został na procencie w dyrekcyi górnictwa rządowego, która onych używa na wykonanie robot, iakich ta nader ważna gałęź własności rządowych ieszcze wymaga.

Członkowie Rady Stanu przełożą izbom seymowym niektóre proiekta do praw, będące skutkiem oświadczonych przez nie i przez rady obywatelskie żądań, iakim ogólnie rząd w naradach i postanowieniach swoich ile możności zadosyć uczynić pragnął.

Ale tam, gdzie społeczność iuż stale urządzona, zmiany lub poprawy ustaw, iakkolwiek z postępem czasu mogą być niekiedy pożądane, zawsze iednak z powolną rozwagą i wstrzemięźliwością przedsiębrane być powinny, aby niewstrząsły i niezamięszały pomiędzy mieszkańcami stósunków i zwyczaiów przyiętych. Tę prawdę wspiera iuż wspomniony przykład, na ostatnim Seymie wyśpieszonego prawa o małżeństwach i rozwodach, które dotąd w nayważnieyszéy części swoiéy wykonane być niemogło, a które dla wielu rodzin stało się powodem kłopotliwych bez uyścia zachodów, iakim nadal zagrodzić, mądrość izb seymowych będzie powołana.

Rada administracyina od r. 1827. pozbawiona naczelnika, który przez lat iedenaście żywego iéy udzielał popędu, usiłowała, niezwalniaiąc swych czynności, zachować im, stósownie do życzeń Króla, opiekuńczy kierunek. Przekonana iż naylepszym rządem iest ten, który postępuiąc bez omdlenia, daie się iednak naymniéy czuć rządzonym; ieżeli z iednéy strony, w nieskazitelnéy swéy wierności dla tronu, niezaniedbała im przypominać, że niewczesne nadzieie, nader często spoczywaią na otchłani; pamiętała zarówno iż druga część iéy powołania, wkładała na nią obowiązek, czuwania bezprzestannie nad powodzeniem, spokoynością i zachowaniem godności obywatelów.

Przychylność Króla dozwoliła, aby bez-

pieczność ich nienaruszoną została, wtedy nawet, kiedy szczęk oręża rozlegał się za naszą granicą; i mogliśmy wszyscy po domowym pokoiu poklaskiwać czynom pobratymczéy waleczności, która skracaiąc nieprzyiaciela zarozumiałość, wznawiała lub gotowała niepodległość narodów.

Jednakże administracya Królestwa, od czasu ostatniego Seymu, miała także dni frasobliwe do przebycia i gorzkie obowiązki do wypełnienia. Wszystkie składy polityczne podlegaią chwilom zapamiętania i błędów: ale kiedy te są skutkiem tylko przemiiaiącéy niespokoyności kilku ludzi, niepowinny być uważane inaczéy, iak burze przelotne albo iakowe powietrzne ziawiska, które przerażaią i nikną bez naruszenia porządku ogólnego. Tak nasze instytucye, doświadczane i stwierdzone czasowemi przeciwnościami, osłonią pod dobroczynnym wpływem panuiącego, szczęśliwe nasze potomstwo, które ostrzeżone dzieiami swych oyców, używać będzie tym więcéy, z zamiłowaniem, wdzięcznością, roztropnością i bezpieczeństwem, dobrodzieystw ustawy konstytucyinéy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Maia.

Mówią — pisze Le Temps — że negocyacye, względem pożyczki Turecko-Rotszyldskiéy są ukończone; oto są następuiące szczegóły w tym przedmiocie:

Ilość pożyczki iest dostateczną do opłacenia kosztów woyny i kontrybucyi, które Porta obowiązała się wypłacić Rossyi; pieniądze będą oddane pod zarząd Sułtana, a to w nader krótkich terminach, aby w przeciągu iednego roku woyska rossyiskie ustąpiły z tureckiego terrytoryum. Pożyczaiący dawać będzie tylko 80 za 100, a od obligacyy ma się opłacać $\frac{5}{100}$ procentu w Wiedniu, Frankforcie, Amszterdamie, Londynie i Paryżu, w różnych domach rodziny Rotszylda; nakoniec, nastąpi umorzenie długu, i zapewniaią, że trzy wielkie mocarstwa, Francya, Anglia i Austrya za wszystko zaręczaią. Niektóre osoby twierdzą, że sama Austrya chce wziąść na siebie całą gwarancyą, i że, dla swoiego bezpieczeństwa, odbierze tymczasowo kilka nadgranicznych tureckich stanowisk, któremi będzie zarządzać, aż do zupełnego zaspokoienia długu. — Uzbraiania Porty, szczególniéy w przedmiocie marynarki, są nader groźne i niedozwalaią mniemać, aby chciała przez utrzymanie pokoiu i roztropne użycie swoich źródeł przychodu, wynagrodzić poniesione straty. Flota uzbroiona po większéy części greckimi maytkami, iest większą niżeli była przed bitwą pod Nawarynem, lub w każdym innym czasie. Uzbraiania te tak dalece postąpiły, że pierwszy téy floty oddział, złożony z 30stu rozmaitych statków, może w nader krótkim czasie wyiść pod żagle. Drugi oddział, prawie równy w sile pierwszemu, nieomieszka udać się za pierwszym. Mniemaią, że woienna marynarka składać się będzie ze stu żagli. — Zamiarem Porty iest nayprzód postawić się w groźnéy potędze na czarném morzu: być może, iż zamyśla niebyć obcą w skutkach, iakie maią wypaść na afrykańskich brzegach, aby przeszkodzić Francyi do odniesienia istotnych z swoiéy wyprawy korzyści. — Anglia, mówią, gwarantuie Porcie i iéy poddanym stan *statu quo*. Zresztą Porta usiłuie zachować przyiacielskie stósunki z wszystkiémi innémi mocarstwami stałego lądu; polityka, w którey porady Anglii zapewne maią swóy udział. — Albowiem, im większe iest współubieganie się tych, którzy maią udział w handlowych korzyściach, dozwolonych przez Rossyą adryanopolskim traktatem, tém więcéy też same korzyści tracą z swoiéy ważności dla Rossyan, i do tego to właśnie zmierza Anglia, gdyż niczego się tyle nieobawia w tych morskich okolicach, iak powiększaiącego się rozwinięcia handlu i potęgi Rossyi.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 28. Kwietnia.

List z Alexandryi dnia 8. Marca donosi: „Pan Mimault wyieżdża téy nocy z Panem Langsdorf do Kairu, gdzie się odbyć maią narady z Wice-Królem. Pan Stader wyieżdża także iutro rano do Francyi. Związki polityczne między temi dwoma rządami są w téy chwili równie czynne iak taiemne. Nikt niewątpi o celu układów, lecz wzglę-

dem szczegółów ważnego traktatu, nad którym pracuią, rozmaite snuią się pogłoski. Na to wszyscy się zgadzaią, iż Francya wyliczy Wice-Królowi 20 mil. Fr., i to połowę niebawnie. Mehmet Ali miał się za to zobowiązać, iż wspólnie działać będzie z armią francuzką w celu zawoiowania Algieru, i wypędzenia gnębicieli z tego kraiu, któryby potém sam miał obsadzić i zaprowadzić rząd, stoiący mniéy na zawadzie spokoyności Europy i duchowi cywilizacyi. Obydwie umawiaiące się strony maią prócz tego mieć zamiar, oczyścić dwie Regencye Trypolitańską i Tunetańską. Środki, za pomocą których miałby się przyłożyć do przywiedzenia do skutku tego ogromnego proiektu, składałyby się z korpusu z 20,000 ludzi iazdy, to iest z 16,000 zaciągnionych Beduinów, a reszty dopełniłyby huzary, których od powrotu Ibrahima Baszy z Morei uorganizowano. Co do piechoty, raz mówią o 20,000, potém znowu tylko o 8000 ludzi. Ta ostatnia liczba bardziéy odpowiada ogółowi armii egipskiéy. Jazda miałaby pociągnąć lądem, piechota zaś popłynąć na okrętach do Derny. Powiadaią, iż główne mocarstwa europeyskie porozumiały się z Francyą względem wykonania tego wielkiego, tak bardzo spokoyności i dostoyności Chrześciaństwa odpowiadaiącego przedsięwzięcia."

Od Serwiańskiéy granicy, d. 22. Maia.

Od kilku tygodni sprowadziło się wiele rodzin chrześciańskich z Bulgaryi do Serwii, aby tam osieść. Basza Belgradzki wezwał był władze Serwiańskie, aby tym wychodzcom niepozwalały osiadać w Serwii; lecz Xiążę Miłosz, upatruiąc same tylko korzyści dla swéy oyczyzny w pomnożeniu ludności w Serwii przez osiadanie ludzi pracowitych i procedery sprawuiących, nieusłuchał tego wezwania, owszém ułatwia wszelkiemi sposoby przeprowadzanie się Bulgarczyków. Starał on się przytém przekonać Baszę Belgradzkiego, iż to iest z wielkim dla Porty pożytkiem, ażeby wyprowadzaiące się z wewnętrznych prowincyy tureckich rodziny chrześciańskie, przepuszczała do Serwii, inaczéy bowiem wyprowadzać się będą do Rossyi, a w tym przypadku Porta utraci wszystkie korzyści, których się ieszcze z ich strony na téy drodze spodziewać może.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Czerwca.

Wczorayszy biuletyn iest następuiącéy treści: „Zamek Windsor, dnia 8. Czerwca. Król miał wczora bardzo zły dzień; w nocy iednak sen go nieco pokrzepił, tak iż dziś rano ma się Monarcha cokolwiek lepiéy."

Onegday przyimował Król odwiedziny swoich sióstr Xiężniczki Augusty i Xiężnéy Gloucester, które zabawiwszy przeszło dwie godziny w pałacu, powróciły do Londynu. (Podobno Król pożegnał się iuż z niemi na zawsze.)

Akt zrzeczenia się Xiążęcia Leopolda iest następuiącéy treści: „Londyn, dn. 21. Maia. Po gruntowném rozważeniu rzeczy niemoże podpisany zmienić zdania, które pełnomocnikom w nocie swéy z d. 15. m. b. wynurzył. Niemoże on bynaymniéy przyznać, iżby odpowiedź Prezydenta Grecyi dana Rezydentom, obeymowała w sobie zupełne i całkowite przystąpienie do protokułu (Londyńskiego). Mniema, iż odpowiedź ta oświadcza wymuszone, z nader ważnemi zastrzeżeniami połączone poddanie się woli mocarstw sprzymierzonych. Prezydent wystawił Rezydentom, iż rząd tymczasowy, podług dekretów narady w Argos, niema mocy przystępowania do iakiéykolwiek bądź czynności w imieniu narodu greckiego, iż wiadomo iest Rezydentom (którzy byli obecni), iż układy między tymczasowym rządem a mocarstwami sprzymierzonémi, nieobowięzuią bynaymniéy narodu greckiego, niebędąc uznanemi i potwierdzonemi przez iego reprezentantów; iż reprezentanci, gdyby zostali zwołani, przyięciem uczynionych przez mocarstwa sprzymierzone propozycyy, postąpiliby sobie wbrew instrukcyom swoich władzodawców. Ostatnia część noty obiaśnia ieszcze bardziéy cały przedmiot, a podpisany widzi się zniewolonym do przyięcia tych uwag; wszakże Prezydent powiada, iż rząd tymczasowy, pod względem istoty układu, zastrzega sobie prawo przełożenia Xiążęciu uwag, których podług zdania swego niemoże przed nim ukryć, bez skażenia swych

obowiązków względem Grecyi i względem Xiążęcia. Przy téy sposobności poczytuie Podpisany za rzecz potrzebną, sprostować błąd, któryby mieysce iedno w nocie Prezydenta spłodzić mogło. Nigdy Podpisany niewyrzekł słowa iednego, z któregoby Prezydent mógł był wnosić, iż iest gotów przyiąć religią grecką. Dana od rządu tymczasowego odpowiedź iest nader ważną, obeymuiąc w sobie zdanie Senatu Greckiego we względzie warunków protokułu Londyńskiego; duch i dążność téy odpowiedzi są dostatecznie iasne. Prezydent wyraźnie donosi, iż udzielenie tego protokułu Senat ponurém przyiął milczeniem, i że po naradzeniu się oświadczył Senat Prezydentowi, iż członkowie niemaią prawa przyięcia aktu z d. 3. Lutego, i że, chociażby im naród nadał był tę władzę, niemogliby iéy w tym przypadku użyć, bez nadwerężenia obowiązków względem ziomków swoich. Oświadczyli oni, iżby nigdy niezezwolili na to, ażeby Prezydent miał sobie w imieniu narodu poleconém wykonanie osnowy protokułu. Mocarstwa sprzymierzone, dodali oni, mogą przywieśdź do skutku swe uchwały, lecz my pozostaniemy tym środkom obcymi; gdyby zresztą wydano rozkaz względem wykonania ich na prowincyach, niktby im tam nieokazał posłuszeństwa. Inna depesza, datowana d. 22. Kwietnia, pomnaża ieszcze wyrażone w poprzednim liście Prezydenta obawy. Mniema tedy Podpisany, iż to nieodpowiada ani iego dostoieństwu, ani iego uczuciom, ażeby miał być narzucony Królem ludowi, wbrew iego woli, ludowi, któryby go uważał przyczyną ścieśnienia swoich granic, zupełnego opuszczenia iego braci oręża i wypędzenia ich z kraiu, z którego Turcy nigdy ich niepotrafili inaczéy wyrugować, iak przez nagłe napady. Te są zażalenia, których się Podpisany zawsze obawiał. W liście swoim z d. 9. Lutego do pierwszego Lorda Izby skarbowéy, protestował się iuż był przeciw zamiarowi rządzenia Grekami w skutku układu, któryby mógł za sobą pociągnąć rozlew krwi i rzeź ich braci. W tym samym liście czynił zarzuty przeciw nowym granicom, co do ich słabości pod względem woyskowym uważanéy, i żądał dla Greków prawa oparcia się iego mianowaniu. Podpisany winien przy téy okoliczności oświadczyć, iż nigdy nieukrywał przed Pełnomocnikami mocarstw sprzymierzonych, że, lubo gotów iest poświęcić wielkie ofiary dla szczęśliwości Grecyi, niemyśli iednak udać się do kraiu tego, niezapewniwszy się wprzód względem własnego bezpieczeństwa, równie iak względem bezpieczeństwa Grecyi, które niemoże być inaczéy osiągniętém, iak tylko zatwierdzoną uroczyście umową. W innéy nocie uczynił ten dodatek, iż nowy władzca Greków niemoże zaiste zacząć swego rządu od oderwania swoim poddanym części ich rodzinnego kraiu, coby nastąpiło, gdyby ich przymuszono do odstąpienia części kraiu nieprzyiaciołom swoim. Gdyby Senat Grecki niebył wyiawił żadnego zdania, lub gdyby ie przynaymniéy był wyiawił w wyrazach, z którychby z rozumnym rozsądkiem powziąść było można nadzieię, iż późniéy przychyli się do tych środków, Podpisany, acz niechętnie, byłyby mógł zdecydować się, stać się narzędziem dopełnienia uchwał mocarstw sprzymierzonych, i byłby się starał, złagodzić ich ostrość i zapobiedz ich dążeniu; lecz mowa Senatu iest tak szczera, iak uczucia iego są naturalne. A tak Podpisany znayduie się przez swoie mianowanie w smutném położeniu, będąc przez tensam akt przykutym do środków przymusu. Pierwszym iego czynem, iako władzcy, musiałoby być, albo przymuszenie własnych swoich poddanych pomocą obcego oręża, do odstąpienia maiątków i własności gruntowéy, lub sprzymierzenie się z nimi na odrzucenie lub ominienie dopełnienia części tego samego traktatu, który go na tronie greckim osadza. Zaiste byłby narażonym na iednę lub drugą alternatę, ile, że położony między obiema liniami kray, Akarnania i część Etolii, który ma być Turkom ustąpiony, znayduie się z swemi twierdzami w niezaprzeczoném posiadaniu Greków i właśnie iest tą częścią ziemi, która Grecyi drzewa na budowę okrętów i woyska dostarcza. Nayznakomitsi dowódzcy greccy w ostatniéy woynie byli z Akarnanii i Etolii. Za nadeyściem do Grecyi protokułu z d. 22. Marca 1829. i wiadomości o ustanowioném przez traktat Adry-

anopolitański rozszerzeniu granic, przybyły wszystkie familie, które woynę przeżyły i zaczęły znowu budować swe domy i miasta, i uprawiać pola. Ludy te nigdy się bez oporu niepoddadzą nanowo iarzmu tureckiemu, a inni Grecy niechcą i niemogą ich własnemu zostawić losowi. Okoliczności te oznaczaią dostatecznie powinność, którą Podpisany względem Grecyi dopełnić winien. We wszystkich ugodach miał on tylko na uwadze interessa kraiu, a w piśmiennych swoich udzieleniach i w osobistych rozmowach z Ministrami angielskimi i pełnomocnikami dworów sprzymierzonych protestował zawsze przeciw proiektowi, przymuszenia Greków do iakiegokolwiek układu, któryby oni uważali za przeciwny ich życzeniom i za niezgodny z prawami, o które, iak Prezydent słusznie uważa, wielkie ich ofiary nalegać im dozwalaią. Gdy Podpisany wziął na uwagę wysokie powołanie, zostać samowładnym Monarchą Grecyi, miał nadzieię, iż będzie od narodu Greckiego uznanym dobrowolnie i iednomyślnie i przyiętym od niego iako przyiaciel, przez którego pośrednictwo kray za swoie długie i bohatyrskie boie zostanie wynagrodzonym, a nietykalność iego territorium i ustalenie iego niepodległości na trwałéy i zaszczytnéy podstawie zapewnioném. Z nayglębszém dla siebie ubolewaniem widzi Podpisany zniweczoną swą nadzieię i przymuszony iest oświadczyć, iż postanowienia Mocarstw Sprzymierzonych i oppozycya Greków, pozbawiaią go możności dopełnienia tego chlubnego proiektu, i że takowe włożyłyby na niego powołanie nader przykrego rodzaiu, to iest powołanie Deputowanego trzech dworów sprzymierzonych, który od nich został mianowanym, aby przemocą ich oręża nad Grecyą panował. Środek takowy mnieyby ubliżał iego uczuciom, i był upodlaiącym pod względem iego sposobu myślenia, iakby się z drugiéy strony iawnie sprzeciwiał celowi traktatu z dnia 6. Lipca, przez który sprzymierzyły się trzy mocarstwa w zamiarze osiągnienia pacyfikacyi Wschodu. Zwraca więc Podpisany uroczystym sposobem w ręce trzech Pełnomocników władztwo, którego okoliczności niepozwalaią mu więcéy przyimować z honorem dla siebie samego, z pożytkiem dla Grecyi lub z korzyścią dla powszechnych interesów Europy.

(podp.) Leopold, Xżę Sasko-Koburgski.

W niedzielę wieczór przybyli Xięstwo Kumberlandzcy z Kew do miasta. Nazaiutrz udali się do domu celnego, aby powitać Jego Królewic. M. Xięcia Fryderyka Pruskiego, podczas iego na ląd wysiadania. Xiążę, który opuścił Dysseldorf d. 2. m. b., a dnia 4. stanął w Rotterdamie, zawinął o godzinie 3. na statku parowym „Królowa Niderlandzka" pod dom celny, gdzie był przyimowany od Xięstwa Kumberlandzkich, Posla Pruskiego i iego Sekretarzów i udał się z Xięstwem Kumberland naprzód do pałacu St. James, a potém do rezydencyi Xiężniczki Augusty.

Przybył tu Hrabia Matuszewic i miał onegday w wydziale spraw zagranicznych rozmowę z Hr. Aberdeen.

W Mexyku sroży się woyna domowa; w téy chwili Bustamente był zwycięzcą, lecz stronnictwo przeszłego Prezydenta powstawało na wszystkich stronach.

Komitet nadkupców Kompanii Wschodnio-Indyiskiéy zerwał i zakazał wszelki handel angielski z Chinami.

Pan Lumley Davids otrzymał od Sułtana pozwolenie przypisania mu grammatyki tureckiéy, która wkrótce wyidzie.

Niderlandy.

Z Haagi, dnia 10 Czerwca.

Onegdayszy numer gazety Staats - Courant zawiera wydaną pod dniem 4. m. b. a z 8 artykułów złożoną Król. uchwałę, przez którą używanie ięzyka francuzkiego w sądowych czynnościach dozwolone iest w większéy iak dotąd rozciągłości.

Adwokat Claes i drukarz Neervort, oskarzeni o umieszczenie w Gońcu Niderlandzkim artykułów, podburzaiących do obalenia rządu teraźnieyszego, zostali wczora za niewinnych uznani.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 49.
(Z dnia 19. Czerwca 1830.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Czerwca.

Parlament odprawił znowu kilka posiedzeń, które w Izbie wyższéy odznaczały się ustawicznémi pytaniami oppozycyi o dokładnieysze wyiaśnienie względem turecko-greckich interesów. Jak właściwie stoią rzeczy na wyspie Kandyi? Kiedy Porta żądała ścieśnienia granic Greckich? Co zaszło między Portą a rządem Francuzkim we względzie Morei? Jakie miały mieysce między rządem a Xięciem Leopoldem kommunikacye, któreby mogły były upoważnić Hr. Aberdeen do obeyścia się z Xięciem Leopoldem, pod względem dorozumiewanych natchnień pewnego stronnictwa, w takim sposobie, w iakim to nastąpiło? i t. d. Hrabia udzielił różnych obiaśnień i oświadczył się gotowym do bronienia się przeciw wszelkiemu zarzutowi, któryby przeciw niemu w należytéy formie zaniesiono. Lecz oppozycya, która zapewne czeka na bliską zmianę na tronie, nieprzeznaczyła ieszcze na to dnia. Tymczasem w Izbie niższéy iawniéy się słabość rządu okazała. Naprzód Pan R. Peel (unikaiąc mocnéy oppozycyi) cofnął na teraz votum względem sądowych kosztów rządu, ile, że uważano być rzeczą niesłuszną, ażeby naród miał ponosić koszta procesu Lorda-Kanclerza przeciw Redaktorowi dziennika porannego, któryto proces Lord-Kanclerz prywatnie rozpoczął. Powtóre ledwie rząd, chociaż w napełnionéy Izbie, potrafił pozyskać większość 18 głosów przeciw wnioskowi Pana J. Graham, aby koszta na poselstwa w Ameryce z 28,000 zmnieyszyć na 18,000 F. S., pomimo, że Pan Goulbourn przyrzekał, iż te wydatki w przyszłym roku z listy cywilnéy będą załatwiane i w ogólności w wydziale legacyinym znaczne oszczędzenia poczynione. Potrzecie nakoniec w rozprawie: czyli kara śmierci za fałszowania ma być utrzymaną, zupełnie rząd był przegłosowanym, pomimo oświadczenia swego, iż to żądanie pochodzi z chorobnéy sentymentalności, i że zniesienie kary śmierci naraziłoby wszelką własność na naywiększe niebepieczeństwo. Kara, którą w mieysce kary śmierci zamyślaią postanowić, ma być więzienie lub wygnanie, lub też iedno i drugie. Nieprzyiaźń przeciw Ministrom, nieiest wymierzona przeciw ich zasadom, chociaż to przy rozprawach względem ich zagraniczněy polityki udaią; lecz przeciw mężom, z których się Ministeryum składa. Oprócz Xiążęcia, wszyscy iego członkowie, są to ludzie nowi, lub przynaymniéy ludzie bez znaczenia i powagi; a to korczy starych arystokratów; dla czego też Xiążę, ieżeli zdeymie pychę z serca i słuchać będzie burmistrzowania innych, pozostanie na czele administracyi, lecz z mężami, którzy iako osobiści przyiaciele, Monarsze, i iako osoby pełne talentu i wpływu, narodowi lepiéy dogodzą. Pan R. Peel zapewne pozostanie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Maia.

W Tavira (Algarbia) zbuntował się 14ty pułk i wykrzykiwał: Niech żyie Donna Marya! Wypłacono mu czémprędzéy żołd i to zdaie się miało czarowny wpływ na iego sposób myślenia. Okrzyki poświęcone Donnie Maryi, zaraz ucichły.

Mówią o przymusowéy pożyczce, zakroionéy na kupców w Lizbonie i Oporto.

Przybyło tu z Algarbii 20 osób, aresztowanych za polityczne grzechy. Znayduie się między niemi ieden xiądz.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Maia.

Pogłoska o odwołaniu Posła naszego przy dworze Don Miguela niepotwierdza się. Zapewne dało do niéy powód przybycie Pana da Costa do Madrytu; tymczasem bardzo on tu krótko zabawił i powrócił znowu do Lizbony. Względem pobudek téy podróży nayglębsze zachowuią milczenie.

Zapewniaią teraz mocno, iż rząd uzna pożyczkę Kortezów, i dług ten zapewne obięty będzie operacyą finansową, którą właśnie Pan Ballesteros, Minister finansów, iest zatrudniony. Jeżeliby się to potwierdziło, kredyt Hiszpanii widoczniehy na tem zyskał.

Stronnictwo apostolskie Karolistów nabiera z dnia na dzień więcéy śmiałości i gotuie się do rozpoczęcia iawnéy walki, kiedy się tego naymniéy spodziewać będą.

Woysko gwardyi Król. chce Królowi podarować piękny mundur, który kosztować będzie 21,000 Tal.

Poiutrze odbędzie się w Miranda nad Ebrem przegląd 2 pułków piechoty, 1 pułku iazdy i pociągu artylleryi z 4 dział. Woysko to przeznaczone iest do Baskiyskich prowincyy.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Czerwca.

Onegday złożył Król w St. Cloud Radę Ministrów.

Dnia 5. m. b. Królowa Neapolitańska, Xiężna Berry i Xiążę Salerno zaszczycili swą obecnością teatr opery komiczney. Król Neapolitański bawi się wciąż łóżkiem.

Dziennik Le Temps powiada: „Listę Prezesów zgromadzeń obiorczych niezawodnie Król zawczora podpisał, lecz ogłoszenie iéy odłożono ieszcze. Znaczna część Prezesów wybrana iest z pomiędzy członków Izby Parów; lecz w spisie tym znayduią się nawet mężowie z listy 221 Deputowanych, którzy za adresem głosowali, n. p. Pan Martignac, który iest mianowany Prezesem zgromadzenia obiorczego obwodu Marmande, co mu sam Król onegday w St. Cloud oświadczył. Zdaie się więc, iż Prezesowie wybrani są nietylko z samego końca prawéy strony, lecz i z prawego środka.

Głoszą, iż Margrabia Pastoret mianowany iest Prezesem wielkiego zgromadzenia obiorczego departamentu Sekwany.

Młody Xiążę Schwarzenberg, który chce iako ochotnik mieć udział w wyprawie przeciw Algierowi, przybył tu onegday i niebawnie puścił się w dalszą drogę do Tulonu.

Konstytucyonista wymaga koniecznie od Monitora wiadomości od wyprawy do Afryki, a Monitor mu odpowiada, że nikt niemoże dać tego, czego niema.

Nowo mianowany Radzca Stanu i Generalny Sekretarz w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Pan Vaufreland, miał sobie w roku przeszłym od Ministeryum Martignaka polecone bronienie ustawy departamentowéy i kommunalnéy. Codziennik zdaie się niebyć kontent z tego wyboru.

Wczorayszy Monitor donosi: „Kommissarz marynarki w Marsylii raportuie przez telegraf pod d. 5. m. b., iż bryg Neapolitański „Leonidas“, który dnia 1. wypłynął z Mahon, zawinął dnia 5. do Marsylii i że Kapitan tego okrętu powiadał, iż bawiąc w Mahon, widział kilkaset woiennych i kupieckich okrętów, płynących z przyiemnym świeżym wiatrem północnym, który przez trzy dni wiał, w kierunku ku zatoce Palma (Majorka).“

Z Tulonu piszą pod dn. 2. m. b.: „Listy z Tunisu pod d. 21. Maia donoszą, iż eskadra Sardyńska, po 4dniowéy żegludze, przypłynęła pod to miasto. Zdaie się, iż samo pokazanie się téy eskadry dostateczném było do załatwienia nieporozumień, które były między tą Regencyą a dworem Sardyńskim powstały. — Tahir Basza niechciał przyiąć na swóy okręt dozorców kwarantany. Posłano ich więc na osobnym okręcie, ażeby z bliska uważali fregatę, na któréy się Tahir-Basza znayduie. — Od wyprawy niemamy ieszcze żadnéy wiadomości. — Jest tu w obiegu przekład odezwy, wydanéy podobno do

poddanych Regencyi Algierskiéy, lecz nosi na sobie wszystkie znamiona nieautentyczności."

Dzienniki nasze twierdzą, iż Tahir Basza miał pełnomocnictwo od Sułtana, ażeby w iego imieniu obiął w posiadanie Regencyą Algierską iako iego własność i złożył Deja. Tym sposobem Francya miałaby była do czynienia z Sułtanem iako Regentem Algieru. Przez ten obrot byłoby się może Porcie udało, wyprowadzić z matni Deja, który zapewne byłby téy sposobności użył ku swéy obronie, i wstrzymać Francyą w przedsięwzięciu, któreby w takiém położeniu rzeczy przeciw Sułtanowi było wymierzoném. Wszakże Generał Guilleminot — tak powiadaią daléy — powziął o tym zamiarze wiadomość i pospieszaiąc z doniesieniem rządowi swoiemu, lepiéy się uwinął, iak Tahir Basza z swą iazdą. Dowódzca blokady odebrał zaraz rozkaz, ażeby dał baczenie na rozeymowy okręt turecki i kazał go, skoro się pod Algierem pokaże, do Tulonu zaprowadzić. I tak ku swoiemu naywiększemu zmartwieniu znayduie się teraz Tahir Basza w kwarantanie tego portu.

Dziennik Le Temps powiada: „Listy z Palermo donoszą o straszliwym wybuchu Etny. Utworzyło się 7 nowych otworów i kilka wsi zostały doszczętnie zniszczone. Zaspy popiołu, które panuiąca naówczas na środziemném morzu burza na wszystkie strony pędziła (podczas téy fali zatonęło także kilka francuzkich okrętów), dostały się aż do Rzymu.

Pan Naudet, weteran naszych artystów dramatycznych, umarł w roku 87. wieku swego.

Kula zamyka charakter stronnictwa rojalistoskiego w tych dwóch wyrazach: Egoizm i służalstwo.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 18. Czerwca. W tych dniach przybędą tu z Fischbach, Król. muzycy pokoiowi, bracia Ganzowie, z których ieden basetlista, drugi skrzypek. Należąc oni do liczby naycelnieyszych wirtuozów Berlińskich, potrafią przyiemnie ubawić publiczność świętojańską. Celuiące ich talenta iuż tu są znane.

W tomiku drugim Rozrywek literackich prozą i wierszem, wyszłym w Poznaniu 1825. w księgarni E. S. Mittlera, znayduie się str. 73. Powieść podwóynie popolsku napisana, naprzód wyrazami polskiemi z Knapskiego wziętemi, a dziś mało rozumianemi, iako to: „Jątrew moia, która jakmiarz z chochołem i t. d." — a potém dzisieyszą polszczyzną: „Bratowa moia, która prawie zawsze z czubem na głowie i t. d." Powieść ta umieszczona iest w naynowszym numerze *Motyla* iako nadesłana; są niektóre odmiany w przeobrażeniu na teraźnieyszą polszczyznę, ta zaś między niemi naywaźnieysza, iż stadnik turecki zamienił się w konia tureckiego.

Król Bawarski powrócić miał dnia 9. m. b. do stolicy swéy Monachium.

Panna Sontag dała w Warszawie 5 koncertów przed wyiazdem do Fischbach, a podług gazety Spenera, powróciwszy ztamtąd ma dać ieszcze siedm koncertów. W pomieszkaniu iéy w Warszawie popełniono kradzież, wynoszącą w gotówce i precyozach do 3000 złtp.; lecz policya iuż ma w ręku iednego złodzieia.

W Warszawie ogłoszono prospekt na Kurs literatury dramatycznéy Augusta Wilhelma Schlegla w trzech tom. in 8. Cena pren. złt. 20. — Tamże wyidzie Historya starożytnéy i nowożytnéy literatury przez Fryderyka Schlegla. 3 tomy. Cena pren. złt. 15.

Goniec Krakowski zawiera: W drukarni Józefa Czecha, wyszedł 28. zeszyt wizerunków znakomitych ludzi w Polszcze wydawanych staraniem Xawerego Preka: obeymuiący 1) Władysława IV. Króla Pols.; 2) Katarzynę, Królową Polską; 3) Piotra Tomnickiego P. K.; 4) Mikołaia Sierotkę Radziwiła.; 5) Bartłomieia Nadworskiego; 6) Ignacego Krasickiego. Prenumeratorowie odbiotą takowy za okazaniem biletu i złożeniem przedpłaty na zeszyt następny w drukarni Czecha. Zeszyt ten zawierać będzię: 1) Barbarę Radzi-

wiłłównę; 2) Prymasa Woronicza; 3) Gamrata Arc. Gnieźn.; 4) Mikołaia Zebrzydowskiego Woi. Krak.; 5) Seb. Lubomirskiego; 6) Macieia Kaźim. Sarbiewskiego. Przytém załączony będzie bezpłatnie siódmy wizerunek wystawiaiący Adama X. Czartoryyskiego G. Z. P. w wieku średnim."

W księgarni Ambr. Grabowskiego, i w księgarni Józefa Czecha w Krakowie, przedaie się nanowo z druku wyszłe dzieło, pod tytułem: Kraków i iego Okolice, opisał historycznie Ambr. Grabowski. Wydanie drugie poprawne i pomnożone, z kopersztychami. W Krakowie dnia 12. Czerwca 1830. cena złot. pols. 15.

Korrespondent Norymbergski donosi z listu kupieckiego z Liworno d. 31. z. m., iż Regencya Algierska wiedziała o wielkich uzbroieniach Francyi i o bliskiém wypłynieniu floty, że na wszystko była przygotowana, że tam z strony lądu przybywały nieustannie potrzeby woienne wszelkiego rodzaiu, a między temi podobno i kilka set skrzyń rac kongrewskich, że z nadbrzeża oddalaią wszystko, coby się nieprzyiacielowi w przypadku lądowania przydać mogło, że biorą pod broń ludzi od 17. do 50. roku i uzbraiaią ich, o ile strzelba niewystarcza, berdyszami, oskardami i t. p., i że spokoyność Deja i porządek w administracyi każą się domyślać o zapewnieniu mu w sam czas pomocy przez pewne mocarstwo.

Główny sąd w Zürich, wydał następny surowy wyrok, mogący służyć za postrach dla podstępnych bankrutów, którzy w ostatnich kilkunastu latach mocno zachwiali kredyt publiczny. Wyrok ten wydany został przeciw bankrutowi tego rodzaiu Nebensaal J. J. Hottinger w Zürich: 1) Nebensaal J. J. Hüttinger, w następuiącą sobotę o godzinie zwyczaynéy, wystawiony będzie pod pręgierzem na publicznym rynku. 2) Od dnia dzisieyszego licząc, tenże kupiec skazany zostanie na 12letnie więzienie. 3) Odbiera mu się także na całe życie używanie praw obywatelskich. 4) Jeśliby kiedykolwiek dorobił się iakiego maiątku, odpowiada z niego skrzywdzonym za poniesione przez nich straty.

Anglia miała 1820. r. 14,000 machin do przędzenia; dziś liczy ich 55,000.

Z Alexandryi donoszą, iż Basza założył fabryki płócienne i bawełniane, do czego wiele iuż machin sprowadził z Anglii.

Wyrachowano, iż chcąc uczynić spławną, rzekę Tag w Hiszpanii, trzeba na to odłożyć 7,875,000 Franków.

Początek pisma w Europie. Chińskie podanie. Chińczyk maiący zwyczay przy wychodzeniu na przechadzkę brać z sobą książkę dla rozrywki, puścił się raz lasem, aż się zatrzymał dla czytania i wypocznienia. Strudzony, schował książkę pod kamień, a sam zasnął. Obudziwszy się poszedł do domu, a o książce zapomniał. Tak książka długie lata leżała i od wilgoci zgniła aż do 24. liter, które kamień od zepsucia ochronił. Te szczątki znalazła małpa, a niemogąc wyczytać oddała ie Europeyczykom, ktorzy sobie z nich pismo utworzyli.

Kondor Południowéy Ameryki. Pan Temple w wydanéy w b. r. podróży do Peru czyni następną wzmiankę o Kondorze Południowéy Ameryki. „Zdarzyło mi się ubić Kondora właśnie wtenczas, kiedy pożerał zdechłego konia i tak się przesycił, iż mu pozwolił zbliżyć się do siebie na wystrzał pistoletu, wprzód nim rozwinął skrzydła, żeby się wznieść na powietrze. Ta chwila była dla mnie znakiem do wystrzału i wkrótce postrzegłem rozciągnionego u nóg moich tego straszliwego ptaka. Zaledwie wiarę dać można, ażeby mieszkaniec powietrza mógł wyrównywać wielkością ogromnym ziemnym i wodnym zwierzętom, i kto niewidział większego ptaka nad Alpeyskiego orła, ten z zadziwieniem przeczyta, że w południowéy pułkuli znayduie się drapieżny ptak, tak ogromny i obdarzony taką siłą, iż porywa w swe szpony wołu, wynosi na powietrze i ztamtąd upuszcza na ziemię, aby go zabić a potém pożrzeć. — Pan Temple dodaie, że Kondor z rozpostartémi skrzydłami miał 16 kroków (40 futów) od iednego końca do drugiego, pióra w skrzydłach miały ośm kroków (20 futów), których grubszy koniec był ośm dłuymów obwodu.

Karola V. Cesarza wyprawa druga przeciw barbarzyńcom afrykańskim w Algerze. Roku 1541.

Wprzód nim wyruszył z Madrytu w podróż do Niderlandów, wydał iuż Cesarz Karol V, rozkazy do uzbraiania floty na brzegu hiszpańskim i włoskim, zbierania woyska przeciwko afrykańskim korsarzom, i sposobienia się na nową przeciwko nim woynę. Alger, tych rozboyników siedlisko, od tego czasu iak go Barbarossa dla Turków schołdował, zostawał wciąż pod ich panowaniem: a kiedy tamten iako Kapitan Basza, dowodził flocie Ottomańskiéy, w Algerze Hassan Aga miał dowództwo. Był to rzezaniec Renegat. Przeszedł on, z chwałą dla siebie, wszystkie stopnie służby rozboyniczéy, przez ustawiczne na brzegi chrześciańskie napaści, okazywał się być godnym powierzonego sobie nad rozboynikami dowództwa, i w odważnéy swoiéy zuchwałości samego nawet Barbarossę przewyższył. Jego korsarze prawie doszczętnie zniszczyli handel na morzu środziemném. Na brzegach hiszpańskich musiano utrzymywać straże; i ku ich odpieraniu od mieysca do mieysca mocne placówki, a nawet mocne załogi. Poddani całego hiszpańskiego pomorza zanosili do Cesarza nieustanne prośby, ażeby podobnie, iak niedawno Tunis, uskromił i Alger. Dał się więc Cesarz na to namówić, i w tym roku na nowo do Afryki wylądować postanowił. Temu iego planowi byli przeciwni wszyscy iego doradzcy, i raczéy uderzyć na Solimana w Węgrzech radzili. Lecz on widział w takowéy ich radzie trudności, przewyższaiące i iego siły i skarby. Na woynę bowiem przeciw Solimanowi w Węgrzech, musiałby sprowadzać woyska z Hiszpanii, poruszyć wszystkie woyska włoskie, wykładać niezmierne koszta na prowadzenie artylleryi dla ogromnéy armii, przeprowadzać ią do kraiów dalekich: naybardziéy go zaś to obchodziło, iż skupiwszy przeciw Solimanowi swoie woyska, odkryłby państwa swoie na łatwą napaść Franciszkowi Królowi Francuzkiemu, któremu niedowierzał, i z strony iego spodziewał się woyny. Wyprawa więc przeciw Algierowi zdawała się być Cesarzowi i do wykonania łatwieyszą, i do zabezpieczenia państw iego bardziéy odpowiadaiącą. W takowém przedsięwzięciu niewzruszony, niedał się Cesarz odwieść od niego żadną uwagą. Ani Papież przeprzyć go niemógł, ani Jędrzéy Doria floty iego Admirał, niemógł go przekonać, że ta wyprawa uproiektowana w późnéy iuż czasu porze, niewypadnie pomyślnie. Wsiadł tedy na okręt w Porto Weneze w kraiu Genueńskim i puścił się do Sardynii, gdzie wszystkie woyska na tę wyprawę przeznaczone ściągnąć się miały. Ledwie cotylko odbito od brzegu, poznał iuż Cesarz, że rada iego Admirała była przezorna; powstała bowiem tak straszna burza, iż się z wielką trudnością i niebezpieczeństwem życia dobrali do brzegu. Zastał tam Cesarz znaczną siłę zgromadzonego iuż woyska. Dwadzieścia tysięcy piechoty i dwa tysiące iazdy hiszpańskiéy, włoskiéy i niemieckiéy, czekało na iego przybycie. Poczet szlachetnéy z tych samych narodów młodzieży, przyłączył się do téy wyprawy, a to w nadziei uczestnictwa chwały z powtórnego nad barbarzyńcami zwycięztwa. Dla wzmocnienia témbardziéy zbieraiącéy się siły, nadciągnęło ieszcze pięćset Kawalerów Maltańskich. Od wyspy Minorki począwszy aż do afrykańskich brzegów musiała ta flota walczyć z burzami morskiemi.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Jaskinia Tygrysów.

Przygoda w górach Peruwiańskich.

(Z T. P.)

Przybyłem do Peru w r. 1826., dla obięcia dozoru w imieniu Kompanii Londyńskiéy nad kopalniami, których niebyło na świecie. Przed powrotem do Europy, chciałem z téy długiéy podróży iakkolwiek skorzystać zwiedzaiąc przynaymniéy z moimi towarzyszami PP. Warton i Lincoln naywyższą górę w Peru, Chimboraço.

Jednego dnia spędziwszy noc poprzednią w indyiskiéy wiosce, krążyliśmy daléy około ogromnéy podstawy tego olbrzyma Andów, gdy podniosłszy głowę postrzegłem, że blask wiecznych śniegów otaczaiących iego wierz-

chołek pod grubą mgłą powoli niknął. Przewodnicy nasi Indyanie dali nam poznać, że gwałtowna burza groziła. Obawy ich wkrótce się ziściły. Mgła oblekła prędko boki góry, zostaliśmy ponurzeni w głębokiéy ciemności. Powietrze było duszące a iednak tak wilgotne, że stal w naszych zegarkach rdzą się pokryła i zegarki stanęły. Rzeka, przy któréy szliśmy, płynęła podwóynym pędem. Nagle, iakby czarodzieyską siłą, ze skał po lewicy nam będących, runęły potoki porywaiące z sobą pnie drzew i krzewów wyłamanych z korzenia; postrzegłem także między niemi ogromnego węża, który się przetaczał niemogąc się oprzeć gwałtowności wody. Wnet grzmot uderzył; wszystkie echa gór ozwały się zarazem. Co chwila błyskawice rozdzierały nad nami, pod nami, i przy nas obłoki; zdawało się że nas obiął ocean ognia. Schroniliśmy się pod cień wielkiego drzewa, a tymczasem ieden z Indyan szukał nam bezpiecznieyszego ukrycia. Niedługo wrócił z doniesieniem, że wypatrzył przestronną iaskinię: udaliśmy się do niéy.

Burza trwała z tak mocnym hałasem, żeśmy ieden drugiego słyszeć niemogli. Stanąłem u weyścia iaskini i przez długi i ciasny otwor uważałem, co się działo zewnątrz. Naywznioślejsze cedry padały, albo zginały się iak trzciny. Małpy i papugi zabite opadłemi gałęziami pokrywały ziemię; potoki wypełniły się iak wielkie rzeki i w różnych kierunkach płynąc około góry, odrywały ogromne bryły ziemi. Lecz darmobym się silił na opis wspaniałego widoku; kto niebył w Ameryce południowéy, niezdoła sobie o nim utworzyć poięcia.

Gdy burza nieco się ukoiła, przewodnicy nasi wyszli, chcąc zobaczyć, czy będziemy mogli iść daléy. Grota, w któréy szukaliśmy schronienia, była tak ciemna, że gdyśmy się od weyścia oddalili, niemogliśmy na cal widzieć przed sobą. Gdyśmy rozmawiali o trudności naszego położenia, krzyki i ięki żałosne, z głębi groty wychodzące, nagle zastanowiły naszą uwagę. Warton i ia słuchaliśmy z uczuciem przestrachu; lecz Linkoln nasz młody przyiaciel rozciągnął się na ziemi i z Frankiem moim strzelcem, popełzli w głąb iaskini, chcąc się dowiedzieć przyczyny. Zaledwie się na kilka kroków oddalili, posłyszeliśmy ich krzyk zdziwienia i zaraz wrócili, niosąc każdy zwierzę osobliwie cętkowane, wielkości małego kota, ze strasznemi zębami w szczękach. Oczy ich były zielonawe, miały długie u nóg pazury, ięzyk iak krew czerwony zwisał im z pyska. Warton na ich widok zawołał: Dla Boga! iesteśmy w iaskini.... Lecz nagle przerwały mu krzyki naszych przewodników, którzy biegąc do nas wołali: „Tygrys! tygrys!“ i natychmiast z niesłychaną szybkością wleźli na wierzch stoiącego u iaskini cedru i skryli się w gałęziach.

(*Dokończenie nastąpi.*)

OGŁOSZENIE.

W okolicy wsi Studzieńca i Powidza Niezgody w Powiecie Gnieźnieńskim, obwodzie Regencyi Bydgoskiéy, spotkał urzędnik graniczny d. 21. Marca r. b. o godz. 8. z wieczora 4 osób nieznaiomych z trzodą skopów. Nieznaiomi uciekli do Polski i schwytanemi być niemogli, zostawiwszy 98 sztuk skopów, które zabrane, urzędowi głównemu celnemu w Strzałkowie oddane i tamże po poprzednim oszacowaniu, dnia 23. Marca r. b. przez publiczną licytacyą za 106 Tal. 5 sgr. pod warunkiem wyprowadzenia ich za granicę, sprzedane zostały.

Gdy niewiadomi właściciele rzeczonych skopów dotychczas, końcem udowodnienia ich prawa, do zebranéy kwoty licytacyinéy się niezgłosili, przeto wzywaią się tym celem, stósownie do §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ord. Sąd. z tém uwiadomiem, iż ieżeli się w czterech tygodniach, rachuiąc od dnia, w którym niniejsze ogłoszenie w Dzienn. Intell. umieszczone będzie, nikt u głównego urzędu celnego w Strzałkowie niezamelduie, summa powyższa na dobro skarbu w przychodzie obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 18. Maia 1830.

Tayny Nadradzca finansowy i prowincyalny Dyrektor poborów.
Z poruczenia:
Radzca Regencyi, Brockmeyer.

OBWIESZCZENIE.

Mieysce do kąpania się podczas letniéy pory r. b. w rzece Warcie przeciw cegielni na Rataiach oznaczore tablicą z napisem:

„bespieczne mieysce do kąpania się"

na lewym brzegu rzeki i palami w wodzie.

Zastrzega się publiczność ninieyszém, aby się nikt w innym iak tu opisanym mieyscu niekąpał.

Poznań, d. 16. Czerwca 1830.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Sierosław, do Półkownika Ur. Józefa Neumann należąca, w Powiecie Poznańskim położona, od S. Jana b. r. na trzy lata naywięcéy daiącemu zadzierzawioną być ma.

W tym celu wyznaczonym został termin,

na dzień 1. Lipca r. b.

o godzin. 9téy zrana przed Konsyl. Sądu Ziemiańskiego Brückner, w naszéy Izbie stron, na który ochotę dzierzawy maiących, z tém oznaymieniem wzywamy, iż warunki w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 23. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Klony w Powiecie Sredzkim położone, sukcessorom śp. Radzcy kamery Nast należące, maią cum attinentiis na wniosek tychże na trzy po sobie idące lata, to iest od S. Jana 1830. aż do S. Jana 1833. naywięcéy daiącemu w dzierzawę być wypuszczone.

Wyznaczyliśmy więc celem wydzierzawienia tychże dóbr termin

na dzień 22. Czerwca r. b.

o godz. 10téy przed Deputowanym Sędzią Ur. Lockstaedt w zamku naszym sądowym i zapozywamy nań ochotę dzierzawienia maiących z tém nadmienieniem, iż każdy, chcący do licytacyi przystąpić, kaucyą w ilości 500 Tal., która tylko na pluslicitum iest ustanowioną u Deputowanego złożyć winien.

Warunki dzierzawy mogą być w Registraturze naszéy przeyrzane.

Poznań, dnia 29. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością poddzierzawcy byłego Podpułkownika woysk polskich Jana Szczawińskiego, który w Amcie Jerka pod Kościanem na d. 25. Maia 1828. umarł, za wnioskiem opiekuna nieletniego syna i sukcessora beneficyalnego rozporządzeniem z daty dzisieyszéy proces sukcessyino-likwidacyiny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele wspólnego dłużnika ninieyszém publicznie się zapozywaią, ażeby się w terminie peremtorycznym

na dzień 21. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9téy przed Delegowanym Sędzią Ziemiańskim W. Voldt naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych Pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potzeba do protokułu obiaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawaiący wierzyciele za utracaiących wszelkie prawo pierwszeństwa uznani a ze swemi pretensyami odesłani zostaną iedynie do tego, cokolwiek po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli ieszcze zostanie.

Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą lub którym tu na znaiomości zbywa UUr. Lauber, Douglas, Mittelstaedt, Fiedler i Storck Kommissarzy Sprawiedliwości na Pełnomocników się proponuie, z których sobie iednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

w Wschowie, dnia 15. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy kontrakt między W. Chełmickim Sędzią Naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu iako dziedzicem dobr Żydwa, a starozakonnym Heyman Alexander kupcem z Miłosławia, na dniu 4. Lutego 1829. przed Notaryuszem i świadkami o kupno wszystkiego drzewa na iedney części boru Żydowskiego w powiecie Gnieźnińskim na pniu będącego zawarty wraz z zaświadczeniem hypoteczném z dnia 9. Marca 1829. na dowód uczynionego zahypotekowania tegoż kontraktu na dobrach Żydowie i Cielimowie zagubionym został; przeto wzywamy ninieyszém na domaganie się tegoż Heymann Alexandra te dokumenta posiadaiących, ich sukcessorów, cessyonaryuszów, lub ktokolwiekby do nich mniemał mieć iakoweś pretensye, aby takowe w terminie

dnia 6. Października r. b.

zrana o godzinie 9. przed W. Kurnatowskim Sędzią Ziemiańskim w posiedzeniu Sądu naszego podali lub spodziewali się, iż z pretensyami swemi do tychże prekludowanemi i wieczne w téy mierze nakazane im będzie milczenie, dokumenta w mowie będące umorzone, a Heymann Alexandrowi z porozumieniem się W. Chełmickiego tylko expedycye wydane zostaną.

Gniezno dnia 29. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Małgow w powiecie Krotoszyńskim położone, do maiętności Wziąchowskiéy należące, na wniosek wierzycieli od S. Jana r. b. na trzy lata publicznie wydzierzawione być maią.

Wyznaczyliśmy tym końcem termin licytacyiny

na dzień 26. Czerwca r. b.

przed deputowanym W. Sędzią Boretius, do którego chęć dzierzawienia maiących z tém zapozywamy nadmienieniem, iż warunki dzierzawne w terminie ogłoszone zostaną, tudzież iż każdy licytuiący kaucyą w ilości tal. 500 złożyć iest obowiązany.

Krotoszyn dnia 29. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Piwowarowi Szymonowi Muszynskiemu czyli Muszkiewiczowi został zarzut uczyniony, iż w dniu 31. Maia 1825. u Szczepana Swiderskiego w Pleszewie zatarł za nadto 3 centnary słodu.

Do wytłumaczenia się na ten zarzut, naznaczyłem termin

na dzień 27. Października r. b.

w tuteyszym Sądzie Ziemiańskim, na który Szymona Muszkiewicza publicznie — gdy teraznieyszy pobyt iego wyśledzonym być nie mógł — z tém zagrożeniem zapozywam, iż w razie niestawienia się, przyiętem będzie zaocznie, iż zarzut ten udowodnionym mu został, że piśmiennéy obrony się zrzeka, poczem przeciwko niemu podług prawa z 8. Lutego 1819. wyrok nastąpi.

Krotoszyn d. 10. Kwietnia 1830.

Sędzia Indagacyyny.
W poruczeniu:
Porawski.

60 Koni, do tegorocznych ćwiczeń iazdy obrony kraiowéy dostawionych, maią w

dniu 23. Czerwca r. b.

na placu Wilhelmowskim przez publiczną aukcyą za gotową zaraz zapłatę być przedane. Od dnia 18. m. b. są takowe z wolnéy ręki do nabycia.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1830.

G. Mullak,
przy Wronieckiéy ulicy Nr. 296.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Seminaryum Archidyecezalnego Nadziejewo, Pętkowo i Mądre w Powiecie Szredzkim położone, będą w sześcioletnią dzierzawę od S. Jana r. b. drogą publiczney licytacyi więcéy daiącemu przed Justycyaryuszem Konsystorskim Ur. Dobielińskim Notaryuszem puszczone, i w tym celu wyznacza się

dzień 25. Czerwca r. b.

zrana o godz. 9téy w Izbie Sessyonalnéy Konsystorza w pałacu Arcybiskupim. Warunki pod któremi dobra te puszczone być maią, zostaną na żądanie, każdemu, w kancellaryi konsystorskiéy do przeyrzenia, od d. 19. Czerwca c. przełożone.

W Poznaniu, dnia 12. Czerwca 1830.

Należący do nieletnich dzieci Jana Maschke, a znayduiący się na folwarku Garbatki pod Rogoźnem, inwentarz żywy i martwy, składaiący się z około 300 do 400 owiec, po większéy części skopów, z rogacizny rozmaitéy płci, i z wielu innych porządków gospodarskich, będzie przedawany

dnia 5. Lipca r. b.

naywięcéy ofiaruiącym za gotową zapłatę w mieyscu przez Król. Sąd Pokoiu Rogoziński. Chęć kupowania maiących zaprasza się.

Bogdanowo, dnia 12. Czerwca 1830.

Opiekun nieletnich dzieci Maschki,
Urzędnik domanialny,
K r i e g e r.

☞ W Poznaniu iest dobrze urządzona browarnia wraz z śpichlerzami i oborami od dnia dzisieyszego z wolnéy ręki do sprzedania, albo w dzierzawę czasową do odstąpienia. Chęć kupna lub dzierzawienia maiący, raczą się w tym względzie osobiście, lub w frankowanych listach, do traktyera Pana Stillera w Poznaniu zgłosić.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1830.

P o l e c e n i e.

Życzenie szanownych osób, biorących od nas towary, abyśmy zawsze mieli w zapasie naynowsze i naypięknieysze rzeczy, było nam powodem do zwiedzenia teraźnieyszego Naumburgskiego walnego iarmarku, ile że czas między iednym a drugim iarmarkiem Lipskim iest zbyt długim. Pomieniony iarmark Naumburgski postawi nas zapewne w stanie dogodzenia we wszystkiém Prześwietnemu Obywatelstwu i Szanownéy Publiczności, ile że na tegoroczny Sty Jan iedynym w tuteyszém mieście składem naynowszych rzeczy opatrzeni będziemy.

Nasze nowe towary staną tu w następuiący wtorek d. 22. m. b., dla czego uprzedzaiąc następuiący iarmark Świętojański nieomieszkuiemy zawiadomić tuteyszych i zamieyscowych amatorów i amatorki nayświeższych nowości wszelkich sławnych mod i polecić się na nowo łaskawym ich względom.

Poznań, d. 19. Czerwca 1830.

F. F a l k wdowa i synowie,
w rynku No. 98.

W Granowku między Kościanem a Grodziskiem stoi 200 macior owiec dobrze poprawnych i do kotu zdatnych na sprzedaż.

DONIESIENIE.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności mam honor ninieyszém iak nayuniżeniéy donieść, iż u mnie śniadania, obiady i kolacye przez sławnego kucharza Makarego gotowane i podczas S. Jana w kamienicy W. Ogrodowicza parter dawane będą.

Pierwszy obiad iest dnia 21. t. m.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1830.

Janowski, oberzysta.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. Czerwca 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$100\frac{5}{12}$	$100\frac{1}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$101\frac{1}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$101\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$102\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$101\frac{3}{8}$	—
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 18. Czerwca 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$100\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{3}$	4